Rok VIII. Nr. 35. Sosnowiec, sobota 4 lutego 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Centralna Nr. 1a, telefon 4.97, telefon redakcji 6.92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4.94.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

304 247 KONTO CZEKOWE P. K. O. KATOWICE Nr. 304.247.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14 te. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel.42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Krwią spływają Niemcy.

Walki hitlerowców z komuną.

BERLIN, 3. 2. (wł.) Walki i zaburzenia polityczne w Niemczech, które ze szczególną siłą wybuchły po nominacji Hitlera, pociągają za sobą coraz to nowe ofiary.

W dniu dzisiejszym nadchodzą coraz to nowe doniesienia z miast prowincjonalnych o krwawych walkach. W Altonie doszło do kilkakrotnych starć między hitlerowcami i komunistami. — Obie strony używały broni palnej, w wyniku czego jedna osoba została zabita, 7 odniosło ciężkie, a 8 lżejsze rany. W Duisburgu narodowi socjaliści urządzili pochód przez ulice miasta. Poukrywani w oknach i na dachach komuniści obrzucili manifestantów kamieniami.

W Witten nad Ruhrą bandy hitlerowskie ostrzeliwały z rewolwerów pochód socjalistyczny. Socjaliści odpowiedzieli również strzałami. W walce 11 osób zostało zranionych, w tem 4 ciężko.

W Bretten koło Karlsruhe doszło kilkakrotnie do starć między komunistami a hitlerowcami, przyczem jeden komunista został zabity, a kilkanaście osób po obu stronach odniosło rany.

W Sinzheim pewien lekarz zastrzelił szturmowca, który go napadł na ulicy.

Do poważnych zaburzeń doszło także w Głogowie, gdzie hitlerowcy ostrzeliwali socjalistyczny dom ludowy. Policja aresztowała 16 hitlerowców, kładąc kres walce.

Za przykładem Prus i Turyngji poszedł obecnie rząd Oldenburgu i zakazał urządzania na terenie kraju jakichkolwiek zebrań i pochodów komunistycznych.

KAMPANJA WYBORCZA ROZPOCZĘTA.

BERLIN, 3. 2. (wł.) Partja narodowo - socjalistyczna rozpoczęła kampanję przedwyborczą. W obecności Hitlera odbył się w Berlinie zjazd przywódców okręgowych stronnictwa dla ustalenia wytycznych kampanji.

Hitler w oświadczeniu swem stwierdził, że narodowi socjaliści muszą obecnie rozpocząć walkę pozytywną, prowadząc gwałtowny atak i nie dając przeciwnikom czasu do obrony. Hitler stanie osobiście do tej walki i kandydować będzie na czele list narodowo - socjalistycznych we wszystkich okręgach wyborczych.

Również partja centrowa podjęła przygotowania do kampanji przedwyborczej. Czwartkowe posiedzenie frakcji w Reichstagu poświęcone było wyłącznie tej kwestji. Walkę przedwyborczą zapoczątkuje prałat Kaas przemówieniem programowem na niedzielnym zjeździe stronnictwa.

—

BERLIN, 3. 2. (wł.) Poseł socjaldemokratyczny Leber, na którego narodowi socjaliści urządzili ostatnio napad w Lubece, raniąc go dotkliwie w twarz, został na polecenie prokuratora aresztowany.

Jak wiadomo, w czasie tego zajścia jeden z napastników został zabity. Związki robotnicze na znak protestu ogłosiły na całym obszarze Lubeki 24-go dzinny strajk generalny.

Szereg fabryk przystąpiło do strajku już w ciągu dnia wczorajszego.

Od akcji tej zwolnione zostały tylko instytucje użyteczności publicznej.

LOKATORZY W CZĘSTOCHOWIE ŻĄDAJĄ 40 PROC. OBNIŻKI KOMORNEGO.

CZĘSTOCHOWA, 3. 2. (PAT). W lokalu okr. stowarzyszenia rzemieślników odbyło się nadzwyczajne sprawozdawcze zebranie stowarzyszenia lokatorów m. Częstochowy, na którem zebrani, po wysłuchaniu kilku referatów uchwalili rezolucję z żądaniem ustawowej obniżki komornego o 40 proc. Rezolucja wysłana została do prezydjum rady ministrów i marszałków sejmu i senatu.

Dyskusja budżetowa w sejmie.

WARSZAWA, 3. 2. (wł.) Dziś w sejmie odbyła się generalna dyskusja nad budżetem państwa na rok 1933-34. Na wstępie przemawiał poseł Miedziński, który jeszcze raz podkreślił realność budżetu. Po referacie posła Miedzińskiego rozpoczęła się dyskusja.

Przed południem obradowały w sejmie cztery komisje. Komisja oświatowa obradowała nad artykułem 6 ustawy o szkołach akademickich. Artykuł ten dotyczy uprawnień senatów akademickich.

Zbrodnia wykryta po 15 latach.

KATOWICE, 3. 2. (PAT.) W roku 1918 zamordowany został w pow. bielskim ze skrytobójczego strzału karabinowego woźnica b. arcyksiążęcych dóbr w Cieszynie, **Antoni Świerkota, ojciec 10-ciorga dzieci**, w chwili gdy z zarządcą dwo ru objeżdżał poszczególne folwarki.

Prowadzone wówczas dochodzenia nie dały wyniku. Dopiero ostatnio wznowione po blisko 15-tu latach śledztwo doprowadziło do wykrycia sprawcy morderstwa w osobie **robotnika Adama Koziora ze wsi Wieszczęta, pow. bielskiego.**

Aresztowany obecnie Kozior przyznał się do winy, tłumacząc się, że zamierzał zamordować zarządcę dworu niejakiego **Leutmecera** i tylko przez pomyłkę trafił w woźnicę. Koziora przekazano władzom sądowym.

Dwie polki wśród ludności Watykanu.

CITTA VATICANA, 3. 1. (wł.) Według spisu jednodniowego, przeprowadzonego w dniu 31-ym grudnia, ludność państwa watykańskie go składała się z 1.025 mieszkańców, w czem 735 obywateli watykańskich i 290 cudzoziemców.

Na liczbę tę składało się według narodowości 853 obywateli włoskich 121 — szwajcarskich, 10 — francuskich, 9 — niemieckich, 2 polki, jedna litwinka i jedna obywatelka Stanów Zjednoczonych.

Wśród ludności państwa watykańskiego istnieje wielka przewaga mężczyzn, mianowicie jest ich 711, gdy tymczasem kobiet tylko 314.

Widzew rusza!

Dziś uruchomiono przędzalnie.

ŁÓDŹ, 3. 2. Dyrekcja widzewskiej manufaktury wypłaciła już wszystkie zaległe pobory robotnikom. We środę wieczorem ukazało się zawiadomienie dyrekcji, że od piątku fabryka wznawia pracę.

Itotnie dziś rano uruchomiono część warsztatów. Pierwsze ruszyły przędzalnie amerykańska i egipska.

Pozostałe działy fabryki uruchomione zostaną kolejno w najbliższych dniach. Na poniedziałek zapowiedziano uruchomienie tkalni i skręcarni, a na wtorek wykończalni.

Niewidomy rzecznik niewidomego

w sądzie paryskim

PARYŻ, 3. 2. (wł.) Przed jednym z sądów tutejszych toczył się proces o oślepienie robotnika z tartaku, Karola Langlois.

W czasie sprzeczki między jego ojcem, a jedną z sąsiadek, ta chwyciła duńa, heltówkę i zmierzyła do przeciwnicki. Langlois rzucił się, by zasłonić żonę i dostał w twarz cały ładunek śrutu.

Wyzdrowiał ale stracił wzrok. W sprawie sądowej przeciw sprawczyni nieszczęścia Langlois występował jako świadek i powód cywilny.

Rzecznikiem oślepionego był niewidomy adwokat Marceli Bloch.

Sąd przysięgłych skazał zbrodniarkę na 10 lat więzienia i 1 frank odszkodowania, czego domagał się Langlois.

KPT. ORLIŃSKI POWRÓCIŁ DO ZDROWIA.

WARSZAWA, 3. 2. (wł.) Jak się dowiadujemy, głośny lotnik kpt. Orliński, który w katastrofie lotniczej uległ złamaniu nogi, powrócił już do zdrowia.

DEMONSTRACJE STUDENCKIE W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 3. 2. (wł.) Dziś na uniwersytecie warszawskim studenci ugrupowań socjalistycznych wszczęli demonstracje, w związku z nową ustawą o szkołach akademickich.

Policja nie dopuściła do utworzenia pochodu i rozproszyła demonstrantów.

KATASTROFA STATKU SOWIECKIEGO.

MOSKWA, 3. 2. (PAT). Statek sowiecki „Kola" wpadł na skałę podwodną na Białem Morzu i, aby uniknąć zatonięcia, dobrowolnie wjechał na mieliznę. Z Murmańska wysłano na ratunek statek „Burewiestnik" i łamacz lodu „Szestiorka".

KUCHCIAK APELUJE.

ŁÓDŹ, 3. 2. Obrońcy skazanych w ub. wtorek na długoletnie więzienie bombiarzy łódzkich i sprawców napadu na kasjera karolewskiej manufaktury składają dziś w imieniu swych klientów skargi apelacyjne przeciwko wyrokowi pierwszej instancji.

TYLKO KRÓL URATUJE FRANCJĘ

PARYŻ, 3. 2. (wł.) Jeden z licznych pretendentów do tronu francuskiego — książę Guise wydał „manifest" skierowany pod adresem całej Francji. W manifeście tym ks. Guise zaznacza, w związku z obecnym kryzysem gospodarczym, że tylko dyktatura monarchistyczna mogłaby polepszyć sytuację.

GŁODÓWKA 6.000 WIĘŹNIÓW.

LONDYN, 3. 2. — Według doniesień z Peru 6000 więźniów politycznych, osadzonych w więzieniach peruwjańskich ogłosiło głodówkę, chcąc w ten sposób zmusić rząd do wypuszczenia ich na wolność. Na ulicach Limy odbyły się demonstracje, celem poparcia żądań więźniów politycznych. Policja rozpędziła tłum. Są ofiary w ludziach.

GRANAT ROZSZARPAŁ DWU ŻOŁNIERZY.

WILNO, 3. 2. (wł.) Wstrząsający wypadek zdarzył się pod Kojranami podczas ćwiczenia artylerji. W nieprzewidzianym momencie eksplodował granat artyleryjski, rozszarpując dwu kanonierów, którzy zginęli na miejscu. DOK. Wilno wyznaczyło specjalną komisję, celem wyświetlenia przyczyny wypadku.

NOWA SKARGA NIEMIEC NA POLSKĘ.

GENEWA, 3. 2. (wł.) Do sekretarjatu generalnego ligi narodów wpłynęło dziś pismo niemieckiego posła na sejm Graebego (autora skargi o reformie rolnej), zawierające skargę na zwolnienie 10 kierowników szkół mniejszościowych na Pomorzu i w Poznańskiem.

Z pism i depesz

OBNIŻKA PŁAC W GÓRNICTWIE NIEMIECKIEM.

Związek właścicieli kopalni Zagłębia Ruhry wypowiedział na dzień 31 marca umowę taryfową w górnictwie.

Cała prasa lewicowa komentuje tę wiadomość, jako zapowiedź wielkiej akcji w górnictwie i ciężkim przemyśle, zmierzającej do dalekoidącego obniżenia płac robotniczych.

Wiadomość ta wywołała duże poruszenie wśród organizacyj robotniczych. Zarówno socjaliści, jak i chrześcijańskie związki zawodowe ogłaszają ostre odezwy przeciw akcji przemysłowców.

POCIĄG NAJECHAŁ NA SANIE.

Nieopodal stacji kolejowej w Rchatynie najechał pociąg na sanie w których jechały cztery osoby. Wskutek zderzenia zranione zostały dwie osoby Józefa Michalikówna i Jan Chara.

Winę wypadku ponosi strażnik kolejowy, który nie zamknął rampy przed przyjściem pociągu.

PROJEKT NOWEGO KREMATORJUM W MOSKWIE.

Władze sowieckie planują obecnie budowę drugiego krematorjum, które ma stanąć na cmentarzu Łazarewskim. Nowe krematorjum, według planów opracowanych przez Barszcza i Zundblata przedstawiać będzie olbrzymi pałac żelazobetonowy z wysoką salą w kształcie walca (30 m. wysokości) o powierzchni 300 metrów kwadratowych. Przed wejściem znajdować się będzie wielki taras ze schodami. Po bokach znajdować się będą otwarte budowle, w których mieścić się będzie kolumbarjum i dwie sale, służące jako poczekalnie. Pięć pieców będzie spalać zwłoki.

ATRAMENT DO... WYKRYWANIA ZŁODZIEI.

Poczta w Poczdamie wpadła na osobliwy bardzo prosty, a genjalny pomysł, którym przewyższyła pomysłowość policji kryminalnej. Oto od pewnego czasu niewykryci złodzieje okradali systematycznie automaty telefoniczne, a policja nie mogła wpaść na ich trop. Obecnie urząd pocztowy w Poczdamie przyszedł w sukurs policji, a to w ten sposób, iż do automatów telefonicznych zaczęto wkładać w bardzo zręczny sposób otwarte flaszki z atramentem do kopjowania. Flaszki te były niewidoczne, umieszczone jednak w ten sposób, że przy gwałtownem otwarciu musiały się przewrócić i zawartość ich wylewała się na ręce złodzieja.

Po zastosowaniu tego sprytnego pomysłu policja w Poczdamie zaczęła zwracać baczną uwagę na ludzi, którzy z jakimś trwożnym gestem ukrywali swe ręce. I już nazajutrz po zainstalowaniu flaszek z atramentem w automatach telefonicznych zauważono w koszarach w Poczdamie jakiegoś człowieka który kurczowo trzymał ręce schowane w kieszeniach od spodni. Zmuszono go do wydobycia rąk z ukrycia i wówczas okazało się, że były ono gruntownie zawalane atramentem do kopjowania, który jest bardzo trudny do zmycia. Człowiekowi temu nie pozostawało nic innego, jak przyznać się do popełnionej kradzieży.

ZAMORDOWANO I OBRABOWANO POLAKA W CZESKIM POCIAGU.

Na stacji Prosnitz w czasie przeprowadzania kontroli pociągu osobowego zauważono w jednym z przedziałów świeże ślady krwi. Śledztwo wykazało, że w pociągu zamordowany został pewien służący narodowości polskiej, nieustalonego nazwiska, który zajęty był w jednym z majątków w Biskupicach, i który opuścił służbę z zaoszczędzonymi pieniądzmi w wysokości kilka tysięcy koron czeskich. Został on zamordowany w celach rabunkowych przez szewca Svojanowskyego, który po dokonaniu zbrodni rzucił zwłoki swej ofiary na tor kolejowy. Svojanowsky został aresztowany i pod silną eskortą odstawiony do posterunku żandarmerji. Po drodze ludność cywilna chciała go zlinczować.

BEZROBOTNI ZDEMOLOWALI FABRYKE W RUMUŃSKIEM OŚRODKU PRZEMYSŁOWEM.

W mieście przemysłowem Ploesti doszło we środę do ciężkich zaburzeń, wywołanych przez bezrobotnych.

Wzburzenie wśród mas robotniczych wywołała zapowiedź zredukowania tysiąca pracowników przez rumuńsko-amerykańską rafinerję nafty. Wzburzeni robotnicy urządzili gremjalny atak na lokale fabryczne, demolując je doszczętnie. Dopiero interwencja silnego oddziału policji położyła kres awanturom.

Dokąd zdąża Hitler?

Rozwiązanie niemieckiego Reichstagu i rozpisanie nowych wyborów na 5 marca br. stanowi niewątpliwie ostani etap w dążeniu Hitlera do upozorowania swej dyktatury formą legalną. Posiadając aparat państwowy w swem ręku, dysponując funduszami wyborczemi wielkich kapitalistów i potężnych organizacyj przemysłowych, Hitler liczy na uzyskanie przy nowych wyborach większości parlamentarnej, która mogłaby zalegalizować jego program polityczny i gospodarczy bez poparcia centrum. Gdyby jednak te nadzieje zawiodły, Hitler dokona zamachu stanu, nie uciekając się do pokrywek konstytucyjnych.

Jaki jest jednak program Hitlera w chwili, gdy już dopiął swego celu i musi z racji swego kanclerstwa zamiast frazesów demagogicznych, wyłuszczyć konkretny i realny plan działalności w polityce wewnętrznej i na arenie międzynarodowej? Mamy na razie krótką enuncjację Hitlera, wygłoszoną przez radjo już po rozwiązaniu Reichstagu. W enuncjacji tej przywódca narodowych socjalistów podkreśla konieczność utrzymania za wszelką cenę koalicji narodowej, za którą uważa blok stronnictw, jakie weszły w skład utworzonego przez niego rządu. Zaznaczając, że zmierza do rządzenia przy pomocy parlamentu konstytucyjnego, podkreśla jednak bezwzględność zwalczania komunistów i innych grup programowo opartych na socjaliźmie. Wynikałoby z tego, iż Hitler właściwie wbrew pierwszej części swej deklaracji zamierza zwalczać i postawić poza nawias stronnictwa komunistyczne i socjalistyczne, które zblokowane, stanowią bardzo poważną część parlamentu niemieckiego. — Nadmienić jeszcze wypada, że akcja Hitlera w kierunku zwalczania, a możliwie nawet rozwiązania partji komunistycznej na terenie Niemiec niewątpliwie wpłynie na ukształtowanie się stosunków niemiecko - sowieckich. Stanowisko, zajęte przez prasę moskiewską i jej nawoływanie do rewolucyjnej walki proletarjatu niemieckiego przeciwko rządowi Hitlera, wymownie wskazuje na nieuniknione oziębienie realnej wartości przyjaźni sowiecko - niemieckiej.

Oświadczenia Hitlera co do innych programowych punktów w dziedzinie polityki międzynarodowej ujęte zostały w formie ogólnikowej i dalekiej od tych demagogicznych haseł, któremi obecny kanclerz szafował w charakterze przywódcy opozycji.

Właściwym powodem rozwiązania Reichstagu było, jak wiadomo, odrzucenie przez Hitlera warunków, od których przyjęcia uzależniło centrum swą zgodę na udzielenie rządowi pełnomocnictw. Okazuje się, że rokowania między Hitlerem a tem stronnictwem rozbiły się głównie z powodu żądania centrum udzielenia gwarancji, iż rozporządzenia, jakie zostaną wydane przez rząd na podstawie pełnomocnictw, będą utrzymane w ramach konstytucji. Gdyby więc Hitler szczerze zmierzał do przestrzegania konstytucji, doszedłby do zupełnej zgody z centrum i tą drogą otrzymałby wymagane pełnomocnictwa, bez potrzeby uciekania się do niebezpiecznego eksperymentu, jakim jest odwołanie się do woli narodu niemieckiego. Rzecz godna uwagi że na rozwiązanie Reichstagu Hitler zdecydował się w okresie niewątpliwego spadku wpływów narodowych socjalistów wśród szerokich warstw narodu niemieckiego. Świadczą o tem wymownie wyniki niedawnych wyborów w poszczególnych republikach związkowych.

Czy w tych warunkach eksperyment nie jest zbyt ryzykowny — okaże najbliższa przyszłość.

L. G

Pracownicy gminni radzą o swoich bolączkach.

W Warszawie odbył się zjazd prezesów oddziałów powiatowych związku pracowników administracji gminnej. Na zjazd przybyło 120 osób ze wszystkich stron.

W uchwalonych rezolucjach zjazd stwierdził, że pracownicy samorządowi nie powinni być pociągani do odpowiedzialności dyscyplinarnej, ponieważ pozostają oni w stosunku prywatno-prawnym do gminy, opartym na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzplitej o umowie o pracę pracowników umysłowych. Zdarza się nieraz, że gminy zwalniają pracowników ze służby w trybie dyscyplinarnym z powodów zupełnie błahych, nierzadko na podstawie donosów niesłusznych, aby uniknąć w ten sposób wypłaty emerytury. Taki stan rzeczy przynosi duże szkody, zwłaszcza w gminach wiejskich i wpływa ujemnie na tok pracy w urzędach. Zjazd stwierdził zarazem, że w większości powiatów nie wydano dotąd wcale dokumentów o zaliczeniu lat poprzedniej służby do wysługi emerytalnej, ani nawet dokumentu stwierdzającego, iż pracownik jest ubezpieczony w powiatowym funduszu emerytalnym.

Gminy wprowadzające oszczędności i zmniejszające zgodnie z rozporządzeniem prezydenta Rzplitej uposażenia pracowników państwowych. Nadto wydziały powiatowe z reguły skreślają samowolnie 15-procentowyd dodatek komunalny, nawet wtedy, kiedy budżet gminy jest zrównoważony. Obniżka uposażeń działa demoralizująco na pracowników.

Wkońcu zjazd zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą, by zaniechano angażowania b. wojskowych bez kwalifikacyj na miejsce pracowników, posiadających kwalifikacje i odbytą służbę wojskową.

Ustawa kartelowa

nie znalazła aprobaty rady ministrów.

Na ostatniem posiedzeniu rady min. — jak już donosiliśmy — omawiana była m. in. sprawa projektu ustawy kartelowej, której wniesienie do sejmu zapowiedział min. Zarzycki. Rada min. ustawy tej w brzmieniu projektu nie uchwaliła. Według pogłosek projekt tej ustawy został na mocy decyzji rady ministrów przesłany zpowrotem do ministerjum przemysłu i handlu, celem przygotowania nowego projektu i przedłożenia go po raz drugi radzie min. do aprobaty. Najprawdopodobniej chodziło o to, że przedłożony projekt ustawy nie odpowiadał całkowicie tym celom, jakim ta ustawa miała służyć. Rząd bowiem pragnie mieć w swem ręku środki, któremi mógłby rzeczywiście kontrolować działalność karteli i m. in. wpłynąć pośrednio na wysokość cen. Tymczasem przedłożony projekt ustawy aczkolwiek formalnie stworzył kontrolę rządu nad kartelami, to jednak posadał lukę, która uniemożliwia przemysłowi zawarcie umów, [illegible] nie podlegałyby kontroli minist[illegible]m.

Według projektu wszelkie umowy syndykackie miały być zgłoszone na piśmie do ministerjum w ciągu 14 dni i wciągnięte do rejestru, prowadzonego przez to ministerjum. W razie zauważenia, że umowa ta nie odpowiada, względnie narusza interes publiczny. Ministerjum mogło zwrócić się do sądu kartelowego, wedle projektu ustawy do sądu najwyższego o unieważnienie umowy. Zwrócono uwagę, że tego rodzaju postanowienie mogłoby doprowadzić do zawierania umów między przemysłem, które formalnie biorąc nie byłyby umowami a tylko porozumieniami, co do których przepisy ustawy kartelowej nie mogłyby mieć zastosowania. Z tego względu rada min. projektu ustawy nie zatwierdziła.

Marjawici działają

pod wodzą carskiego oficera

Według otrzymanych wiadomości propaganda sekty marjawickiej na kresach została ostatniemi czasy wzmożona na skutek nowych wpływów gotówkowych, które niedawno z nieznanych źródeł otrzymali zwolennicy osławionego biskupa Kowalskiego.

W celu likwidacji działalności rozkładowej wśród prawosławnych Wołynia Prawosławny Konsystorz wysłał do miejsc uwijania się agitatorów marjawickich misjonarza ks. Jana Pieretruchina.

Na czele akcji marjawickiej na Wołyniu stoi, jak się okazało, były oficer armji carskiej, kawalerzysta Wysoczanskij, znany przed wojną w Żytomierzu hulaka i awanturnik.

Wysoczanskij przed dwoma tygodniami przybył z Płocka, gdzie w ciągu miesiąca słuchał wykładów misjonarskich.

ZLOT MŁODZIEŻY CZERWONEGO KRZYŻA W CZĘSTOCHOWIE.

CZĘSTOCHOWA, 3. 2. (PAT). W pierwszej połowie maja odbędzie się w Częstochowie wielki dwudniowy zlot młodzieży czerwonego krzyża 5-ciu województw, a mianowicie: kieleckiego, krakowskiego, śląskiego, poznańskiego i łódzkiego.

W programie zlotu jest szereg ćwiczeń i pokazów obrony przeciwgazowej Przewidziany jest przyjazd tysięcznych rzesz młodzieży. Dotychczas 11 państw zapowiedziały delegowanie na zlot swych reprezentantów.

Fundusz pracy
zamiast likw.dowanego funduszu pomocy bezrobotnych.

Funduszowi pomocy dla bezrobotnych, powołanemu dla prowadzenia doraznej akcji żywnościowej wśród bezrobotnych, nie był sądzony długi żywot. Prowadzona przezeń akcja nie dała oczekiwanych wy ników. Zarówno opinja publiczna, jak i najwybitniejsi działacze społeczni wskazywali od początku na roboty publiczne, jako bardziej celowy i efektywny rodzaj pomocy.

Koncepcja taka znalazła wreszcie zrozumienie w sferach miarodajnych, a dowodem tego jest przygotowany przez rząd projekt ustawy, względnie dekretu o funduszu pracy.

Obecny fundusz pomocy bezrobotnym ma od 1 kwietnia ulec likwi dacji. Na jego miejsce ma powstać fundusz pracy, którego zadaniem będzie dostarczanie ludziom pracy przez organizowanie celowych robót publicznych. Akcja pomocy bezpośredniej, w postaci dotychczasowej (obiady, węgiel, deputaty) znajdzie się na ostatnim planie zadań funduszu.

Dochody funduszu opierać się będą nietylko na wpływach dotychczasowych (opłaty od gazu, żarówek, totalizatora, biletów rozrywkowych), lecz stosownie do zmienio nych zadań instytucji — mają być znacznie rozszerzone.

Projektuje się więc stałe opodat kowanie na rzecz funduszu pracy wszystkich robotników i pracowników umysłowych.

Do świadczeń na ten cel mają być pociągnięte również wolne zawody (lekarze, adwokaci) oraz notarjusze i komornicy. Wysokość tego opodatkowania ma być ustalona procentowo w stosunku do podatku dochodowego.

Ponadto do dyspozycji funduszu pracy skarb państwa przekazywać będzie spłacane w naturze zaległe podatki.

NA MARGINESIE.

P. Janeczka i... kryzys.

Zasłuchani obydwoje w piękną melodję „Mnie się żadna tak nie podoba jak ty"... jakżesz byli szczęśliwi w tej chwili.

— Ja bez ciebie nie wyobrażam sobie życia — mówi Janeczka.

— Ja także, skarbie.

— Jednakże mam przeczucia...

— Nie bądź złym prorokiem.

Zmieniają płytę.

— Już późno? Czas do domu?

— Jutro o trzeciej.

— Dobranoc.

— — — — — — — — — — — —

Niedziela. Już czwarta. P. Janeczka zdenerwowana. Przyrzeka zrobić spóźniającemu się burę. Już ja mu dam lekceważenie.

Nadsłuchuje. Idzie. Witają się.

— Dlaczego się spóźniłeś? Nie lubię tego

— Możliwe.

— Co za ton? Wytłumacz się?

— Bedzie zależeć.

— Bezczelny jesteś!

— Sądzisz?

— Co to za kłótnia? — pyta wchodząca mama.

— Nie wiem co on sobie myśli?

— Zaraz pani wytłumaczę. Wczoraj wychodząc, słyszałem gdy pani mówiła do Janeczki, dlaczego mnie nie zaprosiła na dziś na obiad. Odpowiedziała, że nietrzeba. Dlaczego to zrobiła, nie wiem. Może mi teraz powie.

— To ja panu wytłumaczę — wtrąca mama. Bądźmy szczerzy. Mąż sceptycznie zapatruje się na wasze narzeczeństwo. To obiad, to kolacja. Przyjęcia. To są duże wydatki. A tu ciężkie czasy. Kryzys, kryzys.

— Acha. Rozumiem. Wypada mi tylko podziękować państwu za dotychczasową uprzejmość. Żegnam.

Tak, tak, kryzys nawet zakochanych nie szczędzi i rozłącza.

Smutne czasy.

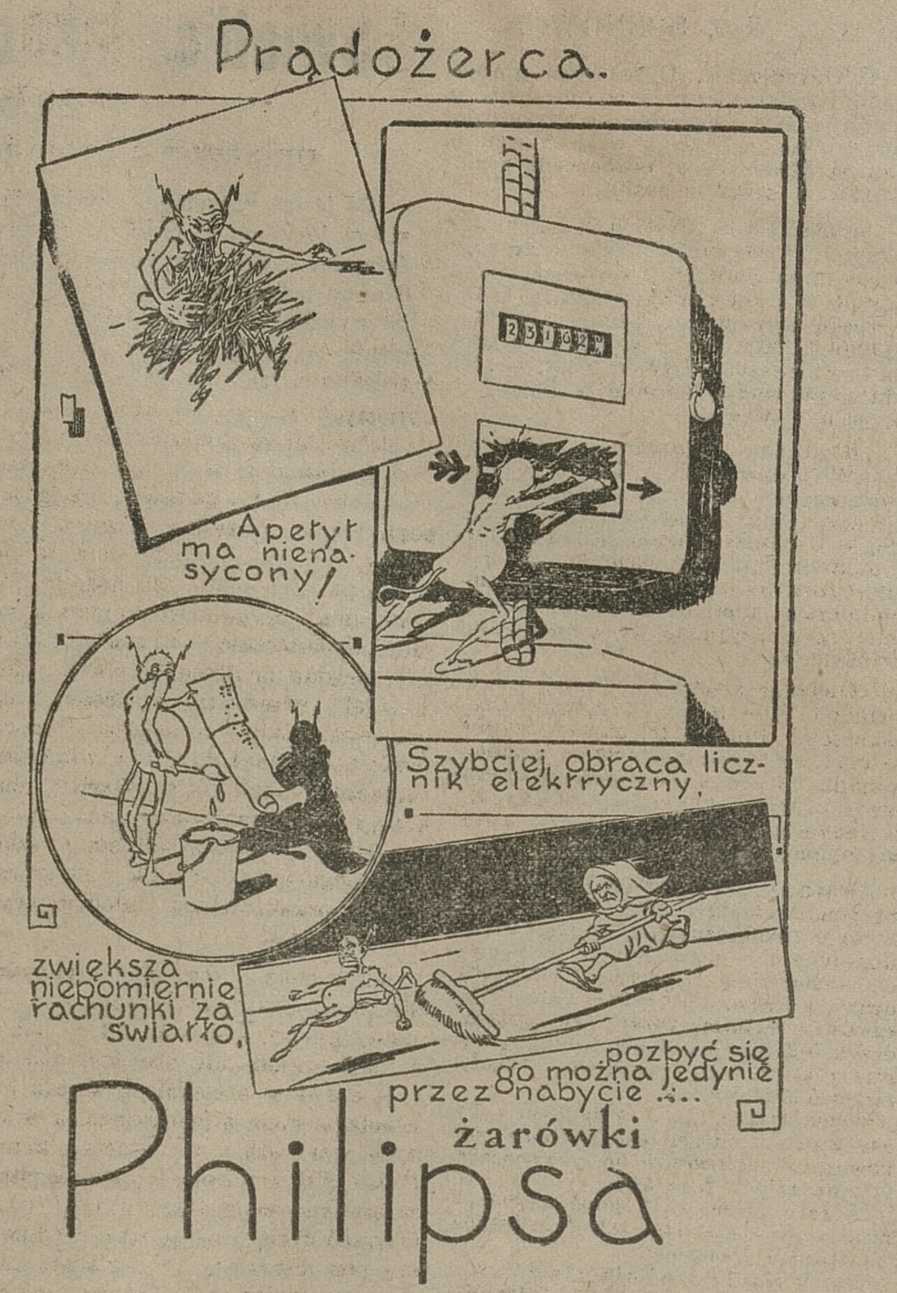
TADEUSZ BO... SKI.

—000—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 8.15 wiecz. wielka rewja w 2 częściach. 16 obrazach pt. **„Ghandi w Sosnowcu"** z udziałem znakomitego humorysty **Bronisława Bronowskiego.** Humor, — śpiew i taniec oraz ostatnie przeboje i aktualności, składają się na bogaty i urozmaicony program. Bronisław Bronowski jest jednym z najpopularniejszych i najdowcipniejszych humorystów w Polsce, a zarazem autorem piosenek i tekstów, które wygłasza. — Niebanalny program, na który złożoną się m. in.: Vlasta Burjan, Karabin maszynowy, Niuniek, Bo noc należy do nas, Fox-trott ekscentryczny, Śnieżki, Ghandi w Sosnowcu, Na nartach. Ceny miejsc zwykłe od 90 gr. do 3.59 zł. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 maja 8.

„Rasputin", sztuka w 8 obrazach A. Tołstoja i P. Szczegolewa ukaże się jako najbliższa premjera naszego repertuaru. W teatrze wre gorączkowa praca nad przygotowaniem tej głośnej sztuki, która w Warszawie grana była z niebywałem powodzeniem. „Rasputin" odsłania zakulisowe stosunki rodzi ny carskiej, świetność i upadek najpotężniejszego państwa w Europie. — Udział bierze cały zespół z **dyr. Tańskim** w roli tytułowej.



„Głupi Jakób" nie Ritnera

Jest i kursuje między ludźmi drastyczny „kawał" o Witosie i pewnym pośle ludowym o teorji względności Einsteina.

Kawał jest ordynarny, przytoczyć go nie możemy, ale cechować ma on mentalność Witosa i jego stosunek, nie tyle do filozoficznych zagadnień, ile do kwestyj życiowych..

Tego rodzaju mentalność przejawia i „Kurjer Zachodni"... Wczoraj „Kurjer" był np. według własnych określeń „pismem orzeźwiającem i przynoszącem szczęście", dziś jest **„jedyną poważną platformą wymiany myśli i pokrzepienia ducha".** Czem będzie jutro dowiemy się ze szpalt tego dziennika.

Coraz częściej zaś przypomina „Kurjer" popularnego „Jakóba" jarmarcznego, **zachwalającego wątpliwej wartości towar i wykrzykującego na rynkach ochrypłym głosem wszelkie, a nieistniejące zalety sprzedawanych świecidełek.**

Swego czasu „poważna platforma myśli i pokrzepienia ducha" (co za biblijny styl), zapomniała **o rocznicy zgonu Wyspiańskiego.**

Wyspiański był dla „Kurjera" **kimś nieznanym.**

Dopiero pod wpływem oburzonej opinji „Kurjerek" wysadził się na specjalne wspomnienia ku czci poety...

Obecnie „Kurjer" zapomniał zupełnie **o Prezydencie Rzplitej, prof. Ignacym Mościckim, który nietylko obchodził swe imieniny, lecz i 30-lecie swej pracy naukowej.**

„Kurjer" nie wspomniał ani słowa o dostojnym solenizancie, pominął milczeniem dorobek Jego trzydziestoletniej pracy i ograniczył się do suchej wzmianki z urządzonej akademji w Sosnowcu.

Jeśli opinja publiczna przy rocznicy Wyspiańskiego była zgorszona i oburzona stosunkiem „Kurjera" do rocznicy zgonu poety, to obecnie tylko może mieć pogardę dla pisma, **dla którego działalność naukowa, społeczna i państwowa najwyższego dostojnika w Polsce, nie warta jest wspomnienia, czy omówienia.**

Komentarze tu są zupełnie zbyteczne...

Morderca swej żony Cesarz
nie stanie przed sądem doraźnym.

Bestjalskie morderstwo na osobie Marji Cesarzowej **wywołało w Zagłebiu duże poruszenie,** tembardziej, że zbrodniarzem okazał się jej własny mąż.

„Expres Zagłębia" podał wszystkie szczegóły dotyczące morderstwa **wraz z pobudkami, jakie skłoniły Cesarza do popełnienia zbrodni.**

W dniu wczorajszym zakończone zostało całkowicie śledztwo, na podstawie którego powzięta została decyzja, że **Cesarz nie stanie przed sądem doraźnym** i przekazany został sądowi zwykłemu.

Motywy tej decyzji są nam dotychczas nieznane.

KRONIKA

KALENDARZYK

Luty 4 Sobota	**Dziś: Ansgarego** **Jutro Agaty M. P.** **Wschód słońca: 7.17** **Zachód słońca: 4.40**

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 4 lutego.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.10. Urz. kom. PIM. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 15.10. Urz. kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Wiad. wojsk. i strzeleckie. 15.35. Tr. ze Lwowa. 16.00. Płyty. 16.40. Odczyt 17.00. Nabożeństwo z Wilna. 17.55. Program na dz. nast. 18.05. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Odczyt. 19.30. „Na widnokręgu". 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 21.00. Wiad. sport. 21.05. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.10 Recital wiolonczelow. . 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Feljeton. 22.55. Kom. meteor. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Sobota, 4 stycznia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. i kom. meteor. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.05. Kom. gosp. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 15.10. Kom. z Warsz. 15.35. Obrazki dla dzieci ze Lwowa. 16.00. Skrz. poczt. Cioci Heli. 16.40. Odczyt z Warsz 17.00. Nabożeństwo z Wilna. 18.00. Program na dz. nast. 18.05. Recital wiolonez. z Warsz. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Odczyt. 19.30. Tr. z Warsz. 22.00. Program na dz. nast. 22.05. Tr. z Warsz. 23.00. Wiad. z kraju. 23.35. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Niedziela, 5 stycznia.

9.55. Program na dz. bież. 10.00. Nabożeństwo ze Lwowa. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Urz. kom. PIM. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. Pogadanka konkursowa. 14.20. „Z wierchów podhalańskich". 14.50. Odczyt. 15.10. Koncert. 16.00. Program dla młodz. 16.25. Płyty. 16.45. „Kącik językowy". 17.00. Muzyka węgierska. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka tan. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Słuchowisko z Krakowa. 20.00. Koncert popul. 20.50. Wiad. sportowe. 21.00. D. c. koncertu. 22.00. Muzyka tan. z Krakowa. 22,55 Kom. meteor. 23.00. Muzyka tan.

Z SOSNOWCA.

(s) **Odznaczenie.** Dyrektorka gimnazjum Rzadkiewiczowej w Sosnowcu p. Ludmiła Danielewiczowa i dyrektorka seminarjum żeńskiego w Sosnowcu p. Janina Strączyńska, odznaczone zostały złotym krzyżem zasługi.

(s) **Odczyty w Strzelcu.** Z dniem dzisiejszym rozpocznie się w związku strzeleckim Sosnowiec - miasto, cykl odczytów z nauki obywatelstwa. Odczyty będą wygłaszane przez członków „Legjonu Młodych" w soboty o godz. 19.30. Pierwszy odczyt na temat — „Kierunki polityczne obecnie w Polsce" — wygłosi p. Nawrot.

(s) **Rozdanie dyplomów mistrzowskich.** W dniach 3, 4 i 5 bm. w lokalu towarzystwa rzemieślniczego w Sosnowcu (Orla 18) delegat izby rzemieślniczej w Kielcach wręczać będzie dyplomy mistrzowskie tym osobom, które zdały egzamin mistrzowski, względnie czeladniczo - mistrzowski przed komisjami organizacyjnemi na terenie pow. będzińskiego.

(s) **„Gwiazdy i ziemia".** Dnia 5 bm. o godzinie 11-ej w lokalu związku naucz. polskiego (Dęblińska 13, parter) wygłosi odczyt na powyższy temat z demonstracjami profesor **Stanisław Turski**, starszy asystent uniwersytetu Jagiell. z Krakowa. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości bezpłatny.

(s) **Ważne dla rodziców szkół ćwiczeń przy seminarjach.** Min. W. R. i O. P. wydało rozporządzenie, aby przy likwidujących się seminarjach w Sosnowcu — żeńskiem i męskiem, w miejsce drugich kursów, które z dniem 15-go czerwca wygasają, rozszerzyć szkoły ćwiczeń 5-klasowe i prowadzić w przyszłym roku jako państwowe szkoły ćwiczeń 6-klasowe.

Obecne oddziały 5-te zastępują 1-sze klasy gimnazjalne, oddziały 6-te, nowo kreowane zastępować będą wygasające w gimnazjach 2-gą klasę.

Szkoły ćwiczeń są koedukacyjne i przyjmować się będzie tak dziewczynki, jakoteż i chłopców.

Wpisy do 1-go oddziału szkół ćwiczeń, do 6-go i innych odbywać się będą w dyrekcjach seminarjów z dniem 1-szym kwietnia br.

Prawo pierwszeństwa mieć będą dzieci zgłoszone przed wakacjami.

(s) **Dziś maskarada staropolska.** Przypominamy, że dziś w sali gimnazjum zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu odbędzie się wielki bal p. n. „Staropolska maskarada". Atrakcją balu oprócz ozdobnego kotyljonu będzie konkurs na oryginalny kostjum staropolski.

(s) **Aresztowanie komunistów.** Policja sosnowiecka aresztowała Andrzeja Woźniaka (Dańdowska 3), Antoninę Kijankę (Tatrzańska) i Leona Serafina, podejrzanych o działalność komunistyczną. Podczas rewizji w mieszkaniu Serafina znaleziono kilkaset odezw komunistycznych. Całą trójkę przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

(s) **Samobójstwo.** W mieszkaniu własnem przy ul. Feliksa Perla 15 w Sosnowcu odebrał sobie życie przez powieszenie 67-letni staruszek Edward Mazurkiewicz.

Co było powodem rozpaczliwego kroku — niewiadomo.

Świetlica, jako nowa forma życia społecznego.

UROCZYSTE OTWARCIE ŚWIETLICY W PSARACH.

Od 14 lat, w wolnem państwie polskiem jesteśmy w pościgu za nowemi formami życia, za nowym ideałem. Starsze pokolenie osiągnęło swój ideał, bo wywalczyło niepodległość. Na usta ciśnie się pytanie, czem ma żyć młode pokolenie, jakie ma pielęgnować ideały

Byliśmy świadkami, że stare organizacje po wojnie zatraciły orjentację, wiele organizacyj stało się zbędnemi z chwilą powstania państwa. Z chaosu poglądów, dyskusyj, gonitwy za ideałem wyłoniła się powoli idea wychowania państwowego, tak bardzo zwalczana przez czynniki reakcyjne, hamujące bezskutecznie ugruntowanie się tych prądów społecznych, które coraz mocniej przenikają społeczeństwo, a przedewszystkiem młodzież. Przewartościowanie poglądów jest widoczne i skuteczne, oparte na zasadach demokratyzmu. Wychowanie państwowe ogarnęło przedewszystkiem szkoły wszelkiego typu i rozlało się szeroką falą w organizacjach młodzieżowych, pozaszkolnych.

Na terenie Zagłębia organizacja Strzelca rozwija się żywiołowo. Nie mamy gminy, wsi większej, gdzie nie byłoby organizacji Strzelca, nad którym czuwa w szczegółach zarząd i komenda obwodu strzeleckiego, a w ogólnych zarysach powiatowy komitet PW. i WF. I właśnie na terenie Strzelca szukano sobie długo dróg, by podtrzymać życie wewnętrzne zgrupowanej tam młodzieży. Tu właśnie znaleziono sobie formy współżycia młodzieży strzeleckiej w postaci świetlic. Urządzona staraniem oddziału strzelca świetlica gromadzi swoich członków co wieczór na pogawędkę, na czytanie gazet, na gry i zabawy, a przedewszystkiem ma ćwiczenia i teoretyczne przeszkolenie. Własny kąt na pracę oświatową, własne osiedle w postaci świetlicy to motor, który pogłębia robotę strzelecką i skupia coraz większe szeregi młodzieży, szczególnie na wsi świetlica jest błogosławionem ogniskiem życia kulturalnego.

W ub. niedzielę w Psarach poświęcono taką świetlicę. Na poświęcenie przybyły delegacje z całego powiatu. W pięknie udekorowanej świetlicy, mimo złej pogody, zebrało się bardzo dużo ludzi ze wsi, strzelców miejscowych i delegacyj z okolicy. Raport strzelecki odebrał major Michocki kom. obwodu PW. 11 p. p. Uroczystość otwarcia rozpoczął prezes miejscowego oddziału J. Rudolf, po nim zabrał głos przedstawiciel komitetu honorowego dyr. Wł. Mazur, który powitał przedstawicieli władz państwowych, samorządowych z różnych organizacyj. W imieniu starosty Boxy przemawiał i złożył gwóźdź pamiątkowy referendarz Lechowski. w imieniu wojska mówił major Michocki, zarządu powiatowego strzelca Szenk, rady powiatowej BBWR. Almstaedt o idei strzeleckiej mówił p. Nowara.

Przed rozpoczęciem wbijania gwoździ odczytano cały szereg listów z życzeniami.

Następnie odbyło się strzeleckie przedstawienie i zabawa towarzyska.

Również w niedzielę, w sali straży ogniowej w Łagiszy, staraniem sekcji scenicznej Strzelca, odbędą się dwa przedstawienia, jako w rocznicę powstania styczniowego. Amatorzy odegrają sztukę Dominika w 4 aktach pt.: „W górę serca". Udział bierze 30 osób. Przedstawienie dla dzieci o godzinie 14-ej, dla Strzelca o 17-ej. W przerwach koncertuje własna orkiestra.

Śmierć na zabawie w Jerzmanowicach.

Onegdaj w mieszkaniu Jana Kiełtyka w Jerzmanowicach, gm. Sułoszowa, urządzono składkową zabawę, podczas której nie żałowano wódki.

Jednemu z biesiadników, mianowicie **Franciszkowi Kiełtyce** przyszła chęć sprezentowania rewolweru. Zaczął więc z **Janem Sypichem** manipulować śmiercionośną bronią. Wreszcie Sypich nieostrożnie pociągnął za cyngiel.

Huknął strzał

i Franciszek Kiełtyka

runął na podłogę.

Kula trafiła w górną szczękę obok nosa i przeszła przez mózg. Kiełtyka w kilka minut życie zakończył.

Z BĘDZINA.

(b) **Koło L. O. P. P. w Gródkowie.** Miejski komitet LOPP. w Będzinie w porozumieniu z zarządem klinkierni szamotowej „Gródków" zorganizował koło LOPP. w Gródkowie.

Na zebraniu, które odbyło się w ub. środę zapisało się do nowoutworzonego koła 50 osób.

Do zarządu wybrani zostali pp.: F. Kanczewski — prezes, Steonal — wiceprezes, E. Mauzagen — sekretarz, L. Michalski — skarbnik, A. Flak i B. Pasternak.

Komisja rewizyjna pp.: inż. B. Święcicki, R. Zygmunt, St. Kusztol, zastępcy M. Hnatuszko i K. Nieszporek. Delegatem na ogólne zgromadzenie komitetu wybrano inż. M. Laubitza.

(b) **Poranek LOPP.** Staraniem instruktorów LOPP., jutro o godz. 11 rano, w sali kina „Nowości" odbędzie się poranek dla młodzieży i starszych.

Na program złoży się referat na temat obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej oraz wyświetlany będzie film pt. „Jack Cognan wśród ludożerców".

Wstęp za opłatą 15 groszy.

(b) **Dziś dancing - bridż.** Dziś o godz. 9 wiecz. w sali na Górze Zamkowej zarząd towarzystwa dobroczynności urządza dancing - bridż z bogato urozmaiconym programem. Atrakcją wieczoru będzie wesoła rewja w wykonaniu warszawskich artystów rewjowych.

Dochód z dancingu przeznaczono na cele dobroczynne.

—oOo—

Z CZELADZI.

(c) **Gospodarz na Piaskach sam wyeksmitował lokatorkę z mieszkania.** Między gospodarzem domu przy ul. Szybikowej 14 na Piaskach, Sz. Dubielem, a lokatorką jego Zofją Brzeską, na tle niepłacenia komornego dochodziło do częstych zatargów. Gospodarz postanowił pozbyć się niewygodnej lokatorki. Kiedy Brzeska udała się do pracy, Dubiel przy współudziale swej żony Józefy, syna Szymona i córki Marji wyłamał drzwi w mieszkaniu Brzeskiej i wyrzucił wszystkie meble i sprzęty na strych. Brzeska po powrocie z zajęcia znalazła mieszkanie zamknięte.

Przy tej osobliwej „eksmisji" Brzeskiej zginęło 30 zł. gotówką oraz 6 posrebrzanych łyżeczek.

Sąd grodzki w Czeladzi całą rodzinę skazał po dwa miesiące aresztu z zawieszeniem na przeciąg dwuch lat.

(c) **Odczyt.** Dziś o godz. 7 wiecz. koło regjonalne w Czeladzi wygłosi w sali sądu grodzkiego odczyt zbiorowy o regjonaliźmie. Wstęp bezpłatny.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Z komitetu niesienia pomocy bezrobotnym.** W dniu dzisiejszym w urzędzie gminy Myszków będą wydawane bezrobotnym kartki na chleb. — Chleb będzie wydawany w piekarni Jana Homika w Myszkowie Nowym.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella: „Z rozkazu księżniczki".

Stanisław Andrzej Steeman.

Noc się zaczyna...

Przekład autoryzowany z francuskiego Haliny Bokserówny.

38.

— Mój Boże — mówił sędzia śledczy — zdaje mi się, że zdrobniale nazywają panią Mona?

— Co... Co pan chce powiedzieć?

— Poprostu to: w tragiczną noc około wpół do jedenastej była pani w podziemiach kawiarni „Neapolitańczyk" w towarzystwie młodzieńca, który nazywał panią Mona... Czy to prawda?

Młoda dziewczyna stłumiła okrzyk chusteczką i zachwiała się na krześle. To był cios. Była bliska omdlenia.

Nielitościwy Plante dręczył ją dalej:

— Niech się pani przyzna. Nic pani nie zyska, zaprzeczając. Mam świadka, którego nietrudno wezwać i który panią pozna. Czy chce pani konfrontacji z nim, czy też rozumie pani, że w jej własnym interesie leży, aby nie posuwać spraw tak daleko?

— Proszę mi dać spokój — jęknęła. — To, co pan robi, jest ohydne. Nie mogę panu nic powiedzieć.

Ileż to razy w życiu pan Plante słyszał to zdanie: Nie mogę panu nic powiedzieć". Dzięki temu jedynemu zdaniu mordercy, którzy mogli być zaaresztowani następnego dnia po dokonaniu zbrodni, korzystali i korzystać będą z niezliczonych dni bezkarności. Ale nigdy jeszcze nie obijało się ono tak często o uszy sędziego śledczego, jak po śmierci Herberta Aboody; nie czuł się już na siłach dłużej tego znosić.

— Żałuję — rzekł sucho. Ale w takim razie nie może pani stąd wyjść, dopóki pani nie powie.

— Pan... pan mnie aresztuje?

— Nic podobnego. Tylko zatrzymuję panią do dyspozycji policji.

— Nie ma pan prawa!

— Będę je miał. A kiedy i Steve Alcan zostanie zaaresztowany, przekonamy się, czy okaże się tak dyskretny jak pani.

— Co pan chce powiedzieć?

— Tylko to, że właśnie z nim była pani w „Neapolitańczyku". To on nazywał panią Moną... I on jest najbardziej zamieszany w tą sprawę. Gdy go zaaresztujemy, będzie musiał mówić... i pani też.

Ładna twarzyczka panny Palmony zupełnie się zmieniła, oczy jej rzucały wyzywające spojrzenia, a usta przybrały cyniczny wyraz; zdawało się, że, powziąwszy nowe postanowienie, dziewczyna gotowa była walczyć w dalszym ciągu.

Wzruszyła ramionami.

— Nie zaaresztuje pan Stevea Alcana — rzekła lekceważącym tonem, który wprawił sędziego śledczego we wściekłość.

— A to dlaczego? — spytał.

Zamiast odpowiedzi Szwedka powtórzyła:

— Nie zaaresztuje pan Stevea Alcana...

W tej chwili zastukano do drzwi i do pokoju wszedł policjant.

— Panie sędzio, przyszedł jakiś pan, który chciał z panem mówić.

— Odprawcie go — mruknął pan Plante — nie mam dla niego czasu.

— Powiedział, że to w związku ze sprawą Aboodyego.

— No to niech wejdzie, niech wejdzie! — zawołał sędzia śledczy.

Wezwał Waltera i zwrócił się do panny Palmony:

— Skończmy na tem... narazie — rzekł sucho. — Będę jednakże pani wdzięczny, jeżeli pani zaczeka, dopóki znów pani nie poproszę. Walter, powierzam wam panią.

Do pokoju wszedł jakiś człowiek. Był w czarnem ubraniu, miał zielony krawat i żółte buty w ręce trzymał melonik. Duże, szpakowate wąsy zaznaczały wyraźnie wargę. Zbliżył się do sędziego z udaną swobodą.

— Nazywam się Boudru rzekł, usiadłszy — jestem właścicielem hotelu „Pod dwoma mostami", przychodzę ułatwić policji zadanie.

— Bardzo się z tego cieszę — odparł pan Plante nie mrugnąwszy nawet. — Zapewne w sprawie Aboodyego?

— Tak jest, panie sędzio. A właściwie w sprawie alibi jednego z moich gości, pana Leona Matriche, który, zdaje się, jest poważnie zamieszany w tę zbrodnię...

Mówił sztucznie wolno, jakgdyby szukając słów.

— Ach — rzekł Plante znudzony — Wiem o tem. Zrobiono wszystko, co było konieczne. Przedwczoraj jeden z moich agentów zbadał pańskiego portjera: alibi pana Matrichea okazało się prawdziwe.

— A więc, proszę pana — mówił imć Boudru z godnością — to alibi jest fałszywe. Oto dlaczego tu jestem.

— Tak? — rzekł Plante obojętnie. — Proszę się zatem wytłumaczyć.

/ d. c. n.

(z) Czyn godny naśladowania. Kasa Stefczyka w Gniazdowie, mimo kryzysu gospodarczego, jaki zwłaszcza odczuwają na terenie jej działalności małorolni, postanowiła w ostatnich czasach przyczynić się do podniesienia kultury rolnej za pomocą propagandy. W tym celu zaprenumerowała własnym kosztem 7 sztuk „Czasopisma spółdzielni rolniczych“, które bezpłatnie jest rozdawane pomiędzy starszą młodzieżą szkolną, strzelca itp. organizacyj, prowadzących wśród swoich członków przysposobienie rolnicze. Stwierdzić należy, że kasa Stefczyka w Gniazdowie nie tylko przychodzi rolnikom z pomocą w formie pożyczek, lecz od dłuższego czasu nie szczędzi wydatków na propagandę rolnictwa, zwłaszcza wśród młodzieży.

(z) Związek podof. rezerwy w Poraju. Pod przewodnictwem komendanta obwodu zw. podof. rez. p. S. Jonczyka odbyło się w Poraju organizacyjne zebranie związku podof. rezerwy, przy udziale 42 osób. Po wygłoszeniu odpowiednich referatów dokonano wyboru władz związku, w skład których weszli pp. prezes S. Pięta, wiceprezes E. Bubel, komendant R. Rękawek, sekretarz A. Matczak, skarbnik J. Knapik i ref. kult. oświatowy S. Wolny.

(z) Z działalności powiatowego komitetu LOPP. Pod przewodnictwem komisarza Langerta odbyło się w tych dniach zebranie zarządu powiatowego komitetu LOPP. Na zebraniu tem przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z rocznej działalności zarządu, kasowe i opracowano program prac na rok 1933. Program ten zatwierdzony zostanie przez walne zebranie pow. kom. LOPP. Zatwierdzono budżet na rok 1933, ustalono program prac na luty dla pow. instruktora oplg. i zatwierdzono 3 nowopowstałe na terenie powiatu koła LOPP.

Poza tem ustalono termin walnego zebrania na dzień 18 lutego, godz. 6-ta wieczorem.

(z) Zebranie legji inwalidów W. P. W niedzielę 5 bm. o godz. 10-ej rano w lokalu własnym przy ul. Robotniczej odbędzie się walne doroczne zebranie legji inwalidów, na które o przybycie proszeni są wszyscy członkowie.

(z) Wojowniczy teść. Sobota Piotr, mieszkaniec Jastrzębia, gminy Poraj wydał córkę zamąż za Jana Sawickiego, który mieszkał wspólnie z teściem. Przed ślubem Sobota przyrzekł zapisać córce część majątku. Byłoby wszystko w porządku, lecz teść przyrzeczenia nie dotrzymał. Zniecierpliwiony długiem oczekiwaniem Sawicki upomniał się o posag i od tej chwili zaczęły się w domu niesnaski. Sobota znienawidził zięcia, zaczął mu dokuczać i ażeby go się pozbyć z domu pewnego razu w silnem zdenerwowaniu wojowniczy staruszek rzucił się z siekierą na zięcia, który znów począł się bronić motyką od kopania pni.

Spór zlikwidował posterunek policji państwowej w Poraju, a po wyleczeniu się z ran obaj stanęli przed sądem grodzkim w Myszkowie, który na uspokojenie nerwów obydwum wymierzył karę po sześć miesięcy więzienia.

Z OLKUSZA.

(ol) Imieniny p. prezydenta. Z okazji imienin p. prezydenta, wygłoszone zostały we wszystkich szkołach olkuskich onegdaj odczyty o życiu i działalności p. prezydenta J. Mościckiego.

(ol) Komitet do spraw bezrobocia w Kroczycach. W kroczycach zawiązał się gminny komitet pomocy bezrobotnym. Do zarządu komitetu wybrano pp.: wójta Bednarza na prezesa **St. Kukulskiego** na sekretarza, **F. Bojarskiego** na skarbnika; do sekcji kwalifikacyjnej 5 członków (przewodniczący p. **Jan Bzdega**, sołtys); do sekcji zbiórkowej 5 członków (przewodniczący p. **Wł. Gała**); do sekcji rozdzielczej 3 członków (przewodniczący p. **Fr. Raszłabiga**); do komisji rewizyjnej pp.: **Jacka Bedkowskiego, Piotra Spyrę i Wł. Leksa.** W gminie zakwalifikowano 170 bezrobotnych do zapomogi.

(ol) Dzisiejsze zabawy karnawałowe. W Olkuszu urządzają dzisiaj zabawy: towarzystwo dobroczynności — na ochronkę w Olkuszu (resursa olkuska), oraz związek nauczycielstwa powiatu olkuskiego z okazji konferencji powiatowej (w sali gimnastycznej). Poza tem w Bolesławiu (remiza straży) odbędzie się zabawa związku strzeleckiego, koło Bolesław, oraz w Sławkowie (dworek p. Stawnickiej), opłatek i zabawa taneczna związku podoficerów rezerwy, koło Sławków.

Na zabawie policyjnej w Olkuszu w dniu 1 bm. królową zabawy została p. **Ziółkowska**, a królem — p. **starosta Gliszczyński.**

Nowe poszukiwania złotego piasku na Polesiu.

Złoty piasek spoczywający na dnie leniwych rzeczułek Polesia, nie dajo spać tamtejszym posiadaczom ziemi. Pomimo, że szereg analiz wykazał zawartość złota minimalną, o wiele za małą, by się produkcja mogła opłacić zeszłego lata można było zobaczyć sporo ludzi, przepłukujących piasek. Nawet widziano ponoć kajakowców, którzy pod pozorem wycieczki rzeczkami Polesia, rozbijali obóz na piaszczystym brzegu i płukali piasek.

Były to jednak próby, dorywcze, przedsiębiorcze bez określonego planu działania, znajomości kopania złota. Dopiero teraz wychodzi na jaw, że jednak jeden z wiekszych właścicieli na Polesiu próbował eksploatacji na większą skalę, a z wiosną ma przystąpić do jeszcze poważniejszych prac.

Do właściciela tego, zgłosił się był w lecie zeszłego roku, jakiś osobnik po lak repatrjant, długi czas będący poszukiwaczem złota w Klondyke, a przed 3 laty w Kolumbji. W zamorskich krajach szczęście mu nie dopisało, postanowił spróbować w rodzinnym kraju. Zdołał on nakłonić właściciela lasów na Polesiu do systematycznych poszukiwań.

Pokopano kilkanaście dołów w piasku, w różnych częściach majątku, poczem przystąpiono do płukania kilkutonnowych próbek. Znaleziono istotnie złoto, ale jak zwykle na Polesiu w minimalnej ilości.

Poszukiwacz złota, twierdzi, że złoża poleskie, podobne są do terenów w Kolumbji i Ekwadorze. Tam również złoto spoczywa na dnie zamulonych i zabagnionych rzeczek. Z tego powodu odkrywanie bogatych złoży jest utrudnione, bo wpierw trzeba odkopywać warstwę namułu, by dostać się do czystego piasku.

Złoto, jako metal ciężki opada na dno i osiada w głębszych warstwach, tam też trzeba dotrzeć, by się przekonać czy rzeczywiście piasek jest tak ubogi w złoto, że eksploatacja się nie opłaca....

Za poradę kopaczą złota, z wiosną ma zostać zbudowana tama, kierująca bieg małej rzeczki bocznem łożyskiem. Gdy w ten sposób odkryty zostanie środek dna rzeczki, gdzie przypuszczalnie złoto mogło osiąść najobficiej, znaczna ilość tego piasku zostanie przepuszczona na specjalnej płuczkarni kanadyjskiej, złożonej z kilku długich koryt, jedno pod drugiem, z przepływającą wciąż wodą. Płuczkarnia ta już prawie gotowa.

„Fachowiec od złota“ odnalazł już dla siebie kopalnię cennego kruszczu, gdyż żyje dobrze na koszt właściciela majątku. Natomiast wątpliwe jest czy wszystkie te prace, dadzą jakikolwiek rezultat.

Zdaniem geologów, każdy granit posiada w sobie pewną zawartość złota. W Tatrach pod Kopą Magury, można jeszcze do dziś oglądać, ślady staropolskiej kopalni złota. Po stronie czechosłowackiej, nawet z granitów tatrzańskich dobywają rocznie kilkaset kilo żółtego metalu. Jednak eksploatacja się nie opłaca, lub rentuje bardzo słabo, wobec małej procentowo ilości złota.

Na Polesiu złoto zostało również wypłukane z granitowej płyty wołyńskiej i mimo znacznego ciężaru gatunkowego, w najdrobniejsz. okruszynach, zniesione wodą wraz z piaskiem kwarcowym. Wobec jednak ubóstwa w złoto samych granitów wołyńskich, trudno przypuścić by woda wypłukała z nich większą ilość cennego kruszczu.

Proces tasiemkowców sosnowieckich

JAK AJZYK URABIAŁ DLA SIEBIE ŚWIADKÓW?

Dziesiąty dzień procesu przeciwko słynnej bandzie „tasiemkowców“ przeszedł bez większego wrażenia.

W dalszym ciągu badana była nieliczna garstka świadków. Zeznania ich nic nowego do sprawy nie wnoszą. Są to: Lejzer Luks, Mirowski, Bezpryzwany, Ferszler, Ksztajn, Kisner i Zelcer Herszel, kupiec z Będzina.

Zeznania tego ostatniego świadka zasługują na szczególną uwagę. Opowiada on, że zwracał się niejednokrotnie do osk. Ajzyka Bekermajstra z prośbą, by ten zwrócił mu 700 złotych. Naturalnie Ajzyk pieniędzy nie zwrócił i nie chciał o niczem słyszeć. Dopiero, kiedy świadek zwrócił się do niego na dwa miesiące przed rozprawą, Ajzyk przyrzekł oddać należne mu pieniądze, o ile świadek będzie zeznawał na jego korzyść. Nie mając innego wyjścia, świadek przystał na to, lecz postawił za warunek, że najprzód pieniądze, a później zeznania.

Widocznie do porozumienia nie doszło, bo osk. Ajzyk bojąc się niekorzystnych dla siebie zeznań, zrzekł się świadka. Świadek jednak zeznawał.

Ze skruchą przyznał się do wszystkiego i opowiedział cały przebieg rozmowy swojej z Ajzykiem. — Na wczorajszą rozprawę nie stawiło się kilku świadków. Są to Chaskiel Abramczyk, Natan Tenenbaum i Bardski. Wobec jednak zrzeczenia się ich przez mec. Krzemuskiego, sąd postanowił ich nie badać.

Na tem zamknięto przewód sądowy, poczem przewodniczący zarządził przerwanie rozprawy do 11 bm.

Sprawa budowy gmachu szkolnego w Zawierciu.

Z POSIEDZENIA RADY PRZYBOCZNEJ.

Pod przewodnictwem komisarza Langerta odbyło się posiedzenie rady przybocznej w Zawierciu z dość obfitym porządkiem dziennym.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia komisarz Langert odczytał zebranym pismo zarządu koła opieki rodzicielskiej przy seminarjum naucz. w sprawie budowy gmachu szkolnego.

Jak wiadomo w najbliższych latach zostanie zlikwidowane istniejące na terenie Zawiercia seminarjum nauczycielskie żeńskie, które obecnie mieści się w gmachu szkoły powszechnej nr. 2. Obecny zarząd koła opieki rodzicielskiej akcję budowy gmachu szkolnego rozpoczął przed dwoma latami, a nawet istnieje już specjalny komitet budowy. Koło opieki posiada obecnie ładny i obszerny plac w byłym parku Bronisławów, na którym w roku ubiegłym, kosztem magistratu, zbudowane zostało boisko sportowe i szatnie. Poza tem koło opieki posiada już oddawna zatwierdzony plan budowy oraz większą ilość gaszonego wapna. Jest tylko obawa, że gdyby w tej chwili koło opieki rozpoczęło budowę gmachu, mogłoby go ukończyć przed likwidacją seminarjum. Wobec powyższego komitet zdecydował sprawę budowy przekazać magistratowi. W uzupełnieniu referatu kom. Langerta, wyjaśnił ks. kan. B. Wajzler, że wyższe władze szkolne zapewniły komitet budowy gmachu i koło opieki rodzicielskiej, że przy reorganizacji szkolnictwa, jakikolwiek państwowy średni zakład naukowy zostanie utrzymany, jednakże z warunkiem, że miasto czy też społeczeństwo zawierckie będzie dysponować gmachem, odpowiadającym wymogom szkolnictwa średniego.

W dyskusji dyr. Wesołowski oświadczył, że oprócz wyżej wspomnianego komitetu, na terenie Zawiercia istnieje drugi komitet budowy gmachu pod gimnazjum męskie „T-wa szkoła średnia“. Ponieważ jednak niewiadomo jakiego rodzaju utworzony zostanie na terenie miasta państwowy zakład naukowy średni, przeto pożądane jest połączenie obydwuch wspomnianych komitetów. Wniosek dyr. Wesołowskiego został przyjęty i w najbliższych dniach nastąpi połączenie komitetów.

Zaznaczyć należy, że na budowę gmachu obecny zarząd miasta przeznaczył już około 500.000 szt. cegły oraz deklaruje dać całkowitą robociznę.

Następnie zaopinjowano sprawy personalne, a mianowicie: na wakujące stanowisko architekta miejskiego postanowiono zaangażować inż. arch. p. Witolda Strokołowskiego z Częstochowy, na stanowisko zaś ogrodnika miejskiego p. Władysława Petrycha z Warszawy, który jednocześnie będzie instruktorem miejskich ogródków działkowych.

Do dozoru szkolnego z ramienia magistratu wybrano na członka kom. Langerta, na zastępcę wicekom. J. Berndta, z ramienia rady na członka dyr. Wesołowskiego, na zastępcę inż. Rabinowicza, z poza rady na członków wybrani zostali dyr. sem. Jakliczowa i p. Jan Kania, na zastępców, prof. L. Kasprzycki i p. Łukasz Spyra.

Głos sędziwego robotnika

w sprawie ubezpieczenia na starość.

Od sędziwego robotnika z Sosnowca otrzymaliśmy list poniższej treści, który dowodzi, jak pilną sprawą jest doprowadzenie do skutku ubezpieczenia robotników na starość:

Szanowny Panie Redaktorze!

Czytając sprawozdania z dyskusji parlamentarnej na temat scalenia ubezpieczeń, pomyślałem sobie, że nakoniec coś zaczynają o nas myśleć. A wielki czas! Przecież już tyle lat tę sprawę wałkuje się i nie może na świat Boży oczu pokazać. Czyjaś ręka zawsze ją wepchnie pod sukno.

Ja myślę, Panie Redaktorze, że w państwie nie powinno być pasierbów i synków. Jednych się chłoszcze, drugich się gładzi. Dlaczego robotnik fizyczny na każdym kroku jest tak upośledzony?

Np. my, starzy robotnicy. Jaka nas starość czeka? Chyba śmierć głodowa lub kij żebraczy! Jestem starym fachowcem. Pracuję już czterdzieści lat i noszę szósty krzyżyk na swoim garbie, a wiadomem jest, że jak robotnikowi przewali się na pięćdziesiątkę, to już starają go się pozbyć. Co ma robić? Wie dobrze, że starego nikt już nie przyjmie, bo po co, kiedy tyle jest młodych sił.

Więc niech choć przed śmiercią dadzą nam parę lat, a może parę miesięcy odpocząć z tem minimalnem ubezpieczeniem, abyśmy choć z głodu nie umarli i żebrać nie potrzebowali. Umierając będziemy błogosławili Ojczyznę swą nie jako pasierby, ale jako synowie.

W-ki.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 3. 1.

Berlin 212.15
Belgja 124.15
Holandja 359.00
Londyn 30 35
Nowy Jork 8.92.4
Paryż 34.85
Szwajcarja 172.60
Czerwoniec 1.12

PAPIERY LOKACYJNE.

3p roc. Poż. Budowlana 42.50
Dolarówka 57.50
5 proc. Poż. Konw. 41.00
6 proc. Poż. Dol. 57.50
7 proc. Poż. Stab. 55.50
4 proc. Poz. Inw. 104.00

ZE SPORTU.

ODWOŁANIE NARCIARSKICH ZAWODÓW W OLKUSZU.

Zapowiedziane zawody spor'owe w Olkuszu na 2 bm. zostały odłożone z powodu niespodziewanej odwilży w tym dniu.

BUDAPESZT —POZNAŃ 10:6.

Rozegrany w ub. środę mecz bokserski Budapeszt — Poznań, zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 10:6. Poziom zawodów był b. wysoki.

PIERWSZE LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA ZIMOWE POLSKI.

Dnia 5 bm. odbędą się w Przemyślu zawody zimowe lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski.

Impreza ta odbędzie się w Polsce po raz pierwszy.

Do zawodów przemyskich zgłoszonych zostało 100 zawodników z najwybitniejszymi mistrzami na czele.

Zimowe zawody o mistrzostwo Polski beda wspaniałą rewją polskich lekkoatletów.

P. O. S. MOŻNA TYLKO ZDOBYĆ.

Państwowy urząd wychowania fiz. wyjaśnia, że grzecznościowe wręczanie państwowej odznaki sportowej jest absolutnie niedopuszczalne.

P. O. S. o'rzymywać mogą tylko obywatele polscy i to — jedynie po odbyciu z wynikiem pomyślnym wszystkich przepisanych w regulaminie odznaki prób sprawnościowych.

Każdy wypadek samowolnego wręczania P. O. S. osobie, która nie odpowiada wymienionym wyżej warunkom będzie przedmiotem surowego dochodzenia.

Pierwsze wyniki biegów na igrzyskach „Makabi" w Zakopanem.

W pierwszym dniu igrzysk zimowych — Makabjady w Zakopanem, odbył się bieg główny 18 km., w którym zwyciężył Wahrenhaupt (Polska) 2:08,49 2) Wurzel (Czechosłowacja) 2:13.50, 3) Kalfus (Polska) 2:14.46, 4) Muckenbrun (Polska) 2:16 08.

Bieg juniorów 9 klm.: 1) Latur (Polska) 47·50, 2) Weisman (Polska) 50:17.

Bieg pań 8 km.: 1) Szwarcbardówna (Polska) 41:42, 2) Enkierówna (Pol.) 48:18 3) Oberländerówna (Pol.) 48:44.

Większość zawodników była w słabej formie. Ciężkie warunki atmosferyczne, uczyniły trasę b. uciążliwą.

Straszliwy jad w przesyłce pocztowej.

TRAGICZNY WYPADEK ZNANEGO PRZYRODNIKA.

Znany przyrodnik John Ryan w laboratorjum swojem w Glasgow otworzył nadesłany mu z Holandji słoik, w którym spodziewał się znaleźć nieszkodliwą zieloną żmiję. Płaz, który nagle wychylił głowę ze słoja, ugryzł go, lecz młody uczony nie zwrócił na to zbytniej uwagi. Jednak w kilka godzin po tem — osłabł nagle i ręka poczęła mu szybko puchnąć.

Zabrano go natychmiast do szpitala, lecz lekarze nie potrafili znaleźć odpowiedniego serum dla ofiary nieznanego gatunku żmiji. Pozostała jedyna droga ratunku. Przyjaciel młodego uczonego zapakował żmiję z powrotem do słoja i z jadowitym ładunkiem ruszył pośpiesznym pociągiem do Londynu. Tam udał się do ogrodu zoologicznego, gdzie skierował się do dyrektora oddziału płazów. Ten w przyniesionym okazie rozpoznał natychmiast jedną z najjadowitszych i najrzadszych żmij, okrutną „zieloną mambę".

Na szczęście udało się odnaleźć potrzebną ilość serum przeciw jadowi mamby — i w pół godziny później, cenny lek wysłano do szpitala w Glasgow.

O północy tego samego dnia dokonano zastrzyku. Chorego udało się uratować.

Rozwód 8-letniej „mężatki"

która nie potrafiła uszczęśliwić „męża".

Sąd w Kairze rozpatrywał ostatnio skargę rozwodową 8-letniej dziewczynki.

Jedno z pism angielskich, opisujące to wydarzenie, opowiada, że miało ono faktycznie miejsce. Mianowicie pewien bogaty egipcjanin, uważając. iż chłopiec jego jest zbyt melancholijny, postanowił go ożenić. Narzeczona znalazła się niebawem w osobie 8-letniej dziewczynki, znanej w mieście ze swej wesołości i pogody ducha.

Wesele wyprawiono z niezwykłym przepychem. Niestety wkrótce po ślubie okazało się, że rachuby troskliwego ojca zawiodły, albowiem dziewczynka, miast wywrzeć na swym mężu uzdrawiający wpływ, sama wpadła w melancholję, przejmując się ponurem usposobieniem „małżonka".

W rezultacie rodzice młodej mężatki zwrócili się do sądu z żądaniem rozwiązania małżeństwa. Sędzia wydał orzeczenie, że małżeństwo, które wobec małoletności obojga, nie jest prawomocne — nie może być rozwiązane.

Młodociana mężatka wróciła do swych zabawek.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNA rutynowana prasowaczka od zaraz. Ulica Pańska 40, miesz. 12.

LOKALE

POKÓJ frontowy, centrum do wynajęcia. Wiadomość Grajcar, Szklarnia 2, tel. 14-82.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM pianino i wiolonczelę. Sosnowiec, Mościckiego 8, Skład wędlin Mazurkiewicz.

SPRZEDAM plac w Dąbrowie tanio obok Rechnica. Wiadomość Dańdówka Szosowa 33.

Zgubione dokumenty po 4 grosze za 1 wyraz.

MORGAŁA MICHAŁ zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

ZIMNY WINCENTY zgubił kontramarkę wydaną przez kopalnię Hr. Renard.

MARJAN CHAŁCZYŃSKI zgubił świadectwo 7 kl. szkoły powszechnej.

ALICJA BETKOWSKA zgubiła dowód kolejowy nr. 58893 i bilet szkolny Nr. 024961 na przejazd do St. Sosnowiec do St. Mysłowice wydany przez P. K. P. Warszawa.

LEON POKUSIŃSKI zgubił dowód osobisty kolejowy nr. 78191 wydany przez Dyrekcję Warszawską.

ARJA LAJB RYŃSKI zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

JÓZEF ŻUKOWSKI z Grodźca zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

WŁADYSŁAW DĘBSKI zgubił książeczkę K. Ch. w Olkuszu, którą unieważnia.

Różne

W CZWARTEK zgubiono w pociągu Sosnowiec — Dąbrowa książkę - brulion z różnemi notatkami. Łaskawy znalazca zechce oddać do administracji „Expresu" za wynagrodzeniem.

Łyżwy

i wszelkie inne przedmioty do niklowania i nakrycia stołowe do srebrzenia przyjmuje „Galmet". Sosnowiec, Przejazd 3.

KURS masażu i zabiegów leczniczych. Zgłoszenia: Zakład Przyrodoleczniczy „Salus" D-ra Kupczyka Kraków, Sienkiewicza 11.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Nieroń. b. pracownik firm warszawskich i krakowskich. Sosnowiec. ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych. Chronometrów. Repetierów. sztoperów. antyków zegarów kontrolnych tachometrów. Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.